
Andrzeja Kowalika opowieści z mikroświata.

Obyczaje 17, 22-23

2004

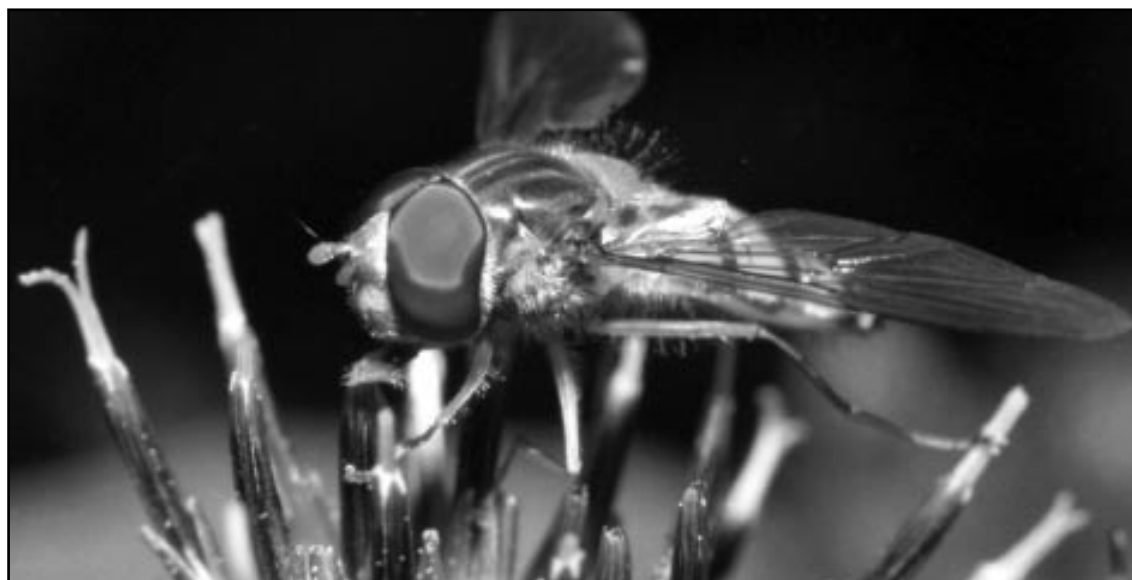
Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzeja Kowalika opowieści z mikroświata

Andrzej Kowalik zainteresował się fotografowaniem już w szkole podstawowej. Do dziś pamięta pierwszy samodzielnie naświetlony negatyw ze zdjęciami kolegów pozujących w ośnieżonym, pełnym ostrego, zimowego słońca ogrodzie. Fotografie wykonane Druhem, wywoływane w starych talerzach, wspólnie z bratem ciotecznym, który samodzielnie skonstruował powiększalnik, zachwyciły go i zachęciły do dalszych eksperymentów. Przez jakiś czas fotografował pożyczonym Startem 6x6, zaś pierwszy własny aparat – Zenit S – kupił w warszawskim komisie w 1964 roku za pieniądze zarobione w czasie wakacyjnej pracy w charakterze pomiarowego. Później pojawiła się Practica Super TL, a następnie kupiona w NRD Exacta RTL 1000 z pryzmatem TTL, będąca w owych czasach w Polsce prawdziwym cudem techniki. Dziś fotografuje Nikonem F-80, choć czasem sięga też po starego Pentaconsix'a.





ANDRZEJ KOWALIK preferuje fotografię dokumentalną. Początkowo interesowały go głównie pejzaż i architektura, dokumentował więc Lublin i wiele innych miast, które zwiedzał podczas podróży służbowych, plenerów i wyjazdów wakacyjnych. Trudności związane z robieniem zdjęć z bliskiej odległości sprawiły, że zainteresował się tzw. makrofotografią. Brak dobrych lamp błyskowych, jasnych obiektywów oraz wysokoczułych negatywów, był prawdziwym wyzwaniem, jednakże wraz z gromadzeniem wiedzy warsztatowej, pokonywanie barier technicznych stawało się coraz łatwiejsze.

Dostrzeżona, dzięki wykonanym zdjęciom, uroda i różnorodność mikroświata, stała się w pewnym momencie głównym przedmiotem jego fotograficznych zainteresowań.

Andrzej Kowalik, w przeciwieństwie do wielu innych autorów, zajmujących się podobną tematyką, fotografuje zawsze w zastanych warunkach i nigdy nie krzywdzi swoich małych modeli. Z wykształcenia i z zawodu geodeta, traktuje fotografię jako twórczą, satysfakcjonującą pasję, pozwalającą mu na głębokie, osobiste obcowanie z przyrodą. Swoje zdjęcia pokazywał na wielu wystawach, zdobywając liczne nagrody na ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach. W 1997 roku otrzymał tytuł Artiste FIAP (Federation Internationale De L'art Photographique), a w roku 1999 - prestiżową nagrodę im. Fryderyka Kremsera nadawaną przez Komisję Fotografii Krajoznawczej przy Zarządzie Głównym PTTK. ■

